

1997 - La Biennale di Venezia. XLVII Esposizione Internazionale d'Arte, Wenecja (Włochy) kurator pawilonu Polskiego Jan Stanisław Wojciechowski wycofuje się z pierwotnej koncepcji wspólnej prezentacji Zbigniewa Libery i Zofii Kulik. Nie zgadza się na zaprezentowanie w Pawilonie Polskim pracy Zbigniewa Libery "Legó. Obóz koncentracyjny" (model obozu koncentracyjnego, wykonany z klocków Lego). Z tego powodu Libera wycofuje się z udziału w wystawie w Pawilonie Polskim.

2000 - Daniel Olbrychski w towarzystwie reporterów telewizyjnych wkracza do warszawskiej Narodowej Galerii Sztuki Zachęta i cięciami szabli niszczy część wystawionej tam pracy Piotra Ukłańskiego Naziści, w tym swoje zdjęcie. Wystawa składała się ze 164 fotografii aktorów, głównie amerykańskich, grających role hitlerowskich żołnierzy. Minister kultury Kazimierz Ujazdowski z rządu AWS domaga się umieszczenia na wystawie komentarza, tłumaczącego jej sens. Ukłański nie zgadza się na ingerencję i wystawa zostaje zamknięta.

2 września 2004 - Poseł Ligi Polskich Rodzin Andrzej Fedorowicz niszczy długopisem w asyście kamer telewizyjnych instalację studenta poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych Radosława Szłagi, eksponowaną w galerii Arsenał w Białymstoku. Sporne dzieło to nawiązująca do zamkniętej w listopadzie 2003 r. ekspozycji Pies w sztuce polskiej psia buda z nieheblowanych desek, do której przyczepiono tabliczkę z napisem: "Cenzorus Wszzechpolus. Bestia - nie głaskać!". Fedorowicz uznaje, że praca Szłagi "obraża ideę wszzechpolskości". Dodaje również: "Jak w następnej kadencji przejmie władzę, to takie osoby jak pani Szewczyk [dyrektorka galerii] odeślemy tam, gdzie ich miejsce". Szłaga składa zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. W maju 2005 r. białostocka prokuratura występuje o uchylenie Fedorowiczowi immunitetu, ale minister sprawiedliwości Andrzej Kalwas decyduje miesiąc później, że do tego nie dojdzie. Sprawa zostaje zawieszona do czasu, aż immunitet pośa wygaśnie, co może potrwać, jako że we wrześniu 2005 r. Fedorowicz ponownie trafia do sejmiku z listy LPR-u.

listopad 2005 - Jeszcze przed premierą lalkowej adaptacji przygód Jacka i Placka w słujskim Państwowym Teatrze Lalki "Tęcza" opozycyjni radni miejscy domagają się odwołania spektaklu w okresie kształtowania się nowego rządu i zaprzysiężenia prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Chodzi o to, że bracia Jarosław i Lech Kaczyńscy zagrali w dzieciństwie postaci Jacka i Placka w ekranizacji powieści Kornela Makuszyńskiego O dwóch takich, co ukradli księżyc. Pokazy przedpremierowe spektaklu w reżyserii Ireny Dragan (premiera 10 XII 2005) rozpoczęły się 12 listopada, dwa dni po wygłoszeniu exposé premiera Kazimierza Marcinkiewicza. Radny Mirosław Pająk z Ligi Polskich Rodzin stwierdza, że wystawianie tego przedstawienia, gdy bracia Kaczyńscy wygrali wybory, jest podlizywaniem się nowej władzy, ponieważ dyrektorka teatru Małgorzata Kamińska-Sobczyk jest związana z Sojuszem Lewicy Demokratycznej. Dwaj radni Prawa i Sprawiedliwości uznali natomiast, że premiera to próba ośmieszenia Kaczyńskich i należy do niej nie dopuścić. Ostatecznie nic nie zakłóca normalnego funkcjonowania teatru, lewicowe władze miasta nie zamierzają się do niczego wtrącać, a przedstawienie cieszy się olbrzymią popularnością.

5 marca 2006 - Warszawska policja po niecałej minucie przerywa Kompanii Primavera przedpremierową prezentację w stołecznym metrze fragmentów najnowszego przedstawienia grupy - poświęconego zamachowi na pasażerów madryckich kolei podmiejskich widowiska Madryt'03 w reżyserii Dariusza Lewandowskiego (prapremiera 11 III 2006 w trzecią rocznicę tragedii). Akcja zaczyna się na stacji Plac Wilsona i ma potrwać aż do momentu przemieszczenia się artystów do stacji Wilanowska. Policja otacza tańczących aktorów i przegania ich z przystanku, a na kolejnych stacjach czekają już podwójne patrole mundurowe. "Nie spodziewaliśmy się tak negatywnej reakcji. Chcieliśmy sprawdzić, jak zachowają się inni ludzie na widok nietypowej sytuacji. Najbardziej paradoksalne było posądzenie nas o plany podłożenia bomby. Przecież nasz spektakl jest przestrogą przed zamachami!" - mówi zaskoczony reżyser. Premiera odbywa się zgodnie z planem na scenie w Starej ProchOFFni.

wrzesień 2006 - W Galerii Bielskiej BWA drugiego dnia po wernisażu wystawy Shadows of humor. Przykra sprawa &mdash; czeska wystawa zdemontowana została instalacja Davida Cernego pt. "Shark", przedstawiająca Saddama Husajna w akwarium. Pracę usunięto na polecenie wiceprezydenta miasta Zbigniewa Michniowskiego, który zobaczył jej reprodukcję w prasie. Została przeniesiona do niezależnej Galerii Szarej w Cieszynie.

Nie był to pierwszy przypadek ocenzurowania pracy Cernego. Na początku 2006 roku "Shark" w akwarium miał być pokazany podczas Festiwalu Sztuki w belgijskim mieście Middelkerke. Burmistrz miasta zakazał jednak ekspozycji tej instalacji. Urzędnicy uzasadniali, że może prowokować negatywne reakcje mniejszości muzułmańskiej i jest potencjalnie "wybuchowa". Wszędzie, gdzie była pokazywana, wywoływała dyskusje na temat granic wolności sztuki. Cenzurowanie czeskiej sztuki w Polsce skomentował na łamach "Gazety Wyborczej" William Hollister, kurator bielskiej wystawy z Pragi: "Sytuacja, w której urzędnik mówi, że jakaś praca uraziła go osobiście i dlatego ją usuwa z wystawy, jest dla mnie nie do przyjęcia. Jeśli uznaje on dzieło sztuki za drażniące, może zabronić go oglądać swoim dzieciom, ale jakim prawem odbiera tę możliwość swoim wyborcom"?

czerwiec 2006 - Katarzyna Matul &mdash; kuratorka inaugurującej obchody 40-lecia Międzynarodowego Biennale Plakatu wystawy Postery post\_ery w wilanowskim Muzeum Plakatu (kwiecień 2006 r.) odrzuciła pracę Radykalnej Akcji Twórczej (RAT). Przedstawiała ona ojca Tadeusza Rydyka i braci Kaczyńskich, z których jeden ma na sobie mundur stylizowany na nazistowski (z logo PiS w miejscu swastyki). Nad postaciami widniał napisany szwabachą tekst, nawiązujący do niemieckiego hasła z lat 30: "Jeden naród, jeden kościół, dwóch wodzów". Kuratorka stwierdziła: "ta praca jest po prostu faszystowska i obraźliwa". Członkowie RAT-u w odwecie rozkleili po partyzancku swój plakat na wilanowskich billboardach, a na swojej stronie internetowej umieścili e-mail od kuratorki ekspozycji, w którym można było przeczytać: "Moi drodzy RAT-owcy, powiem wprost, jeśli pokażemy waszą pracę na wystawie, to będziemy mieli straszne kłopoty z dostaniem dotacji na Biennale. Jak widzicie, niestety jesteśmy zależni od tych panów, których przedstawiacie na swoim projekcie. (...) Czy macie jakiś inny pomysł, mniej, hmmm, dosłowny?"

luty 2007 - Artysta street artu występujący pod pseudonimem Peter Fuss zaprezentował w Galerii SCENA w Koszalinie wystawę "Jesus Christ King of Poland" (otwarta 25 stycznia 2007). Skopiował on fora internetowe prawicowej "Frondy" oraz "Polonica Net" wraz z publikowaną przez nich listą 200 nazwisk "żydów i osób pochodzenia żydowskiego". Wystawa została zamknięta przez prokuraturę, a galeria - zaplombowana przez policję. Głównym powodem był towarzyszący wystawie plakat, który Peter Fuss umieścił nielegalnie na jednym z billboardów w mieście. Przedstawione były na nim podobizny znanych publicznie osób, artystów, dziennikarzy, polityków, którzy znaleźli się na wspomnianej liście "żydów", pod spodem umieszczony był napis "Żydzi won z katolickiego kraju". Praca Fussa była przedmiotem policyjnego dochodzenia w sprawie znieważenia funkcjonariusza publicznego (na plakacie znaleźli się urzędujący prezydent i premier), jednakże dochodzenie zostało umorzona z powodu nie wykrycia cech przestępstwa.

marzec 2007 - Wchodzi w życie znowelizowana w październiku 2006 r. ustawa lustracyjna, a wraz z nią nowy art. 132a Kodeksu Karnego, który przewiduje 3 lata więzienia za "publiczne pomawianie Narodu Polskiego o udział, organizowanie lub odpowiedzialność za zbrodnie komunistyczne lub nazistowskie". Nowy zapis zyskuje miano Lex Gross, bowiem został wprowadzony na wniosek posłów LPR przeciwko książkom Jana Tomasza Grossa, socjologa, piszącego o zbrodniach dokonanych na Żydach przez Polaków. Wprowadzenie zakazu wywołuje protesty naukowców i prawników, którzy uważają przepis za szkodliwy, godzący w swobodę badań naukowych. Rzecznik Praw Obywatelskich zaskarża go do Trybunału Konstytucyjnego. W styczniu 2008 r. do prokuratury krakowskiej wpływają pierwsze wnioski o ściganie z nowego artykułu, chodzi o nową książkę Grossa Strach, opisującą pogromy Żydów w Polsce po II wojnie światowej, jednak prokuratura po zapoznaniu się z publikacją odmawia wszczęcia postępowania z uwagi na brak cech przestępstwa. Do wiosny 2008 art. 132a pozostaje martwy, jednak w każdej chwili można go użyć przeciwko historykom lub publicystom.

Dr hab. Paweł Machcewicz, historyk, Instytutu Studiów Politycznych PAN, b. dyrektor Biura Edukacji Publicznej IPN komentuje na łamach "Gazety Wyborczej": "Przepis o pomawianiu narodu jest niepotrzebny i szkodliwy. Jest przykładem, jak można używać prawa do celów propagandowych i politycznych, a nie dla

ochrony ważnych wartości."